

Sygn. akt III AUa 852/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych B. K., E. L., J. M., A. P.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 sierpnia 2014 r. sygn. akt VI U 92/14

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i oddala odwołania,
- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II i zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji,
- zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

Sygn. akt III AUa 852/14

## UZASADNIENIE

Decyzją z 6 grudnia 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. P., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 23 do 25 marca 2011 roku. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia, ustalając ją na kwotę 75 złotych. Jako podstawę do wydania decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z zainteresowaną umowę cywilnoprawną (na czas określony w decyzji), której przedmiotem były prace porządkowe – mycie okien na budowie ZUS S.. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy. W uzasadnieniu decyzji wyjaśniono, że mimo iż strony nazwały pisemną umowę umową o dzieło, faktycznie stanowi ona umowę o świadczenie usług, do której w oparciu o przepis art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu.

Decyzją z 29 listopada 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. M., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 3 do 31 sierpnia 2009r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w sierpniu i wrześniu 2009 roku, ustalając ją w sierpniu na zero złotych, zaś we wrześniu – na 10.350 złotych. Uzasadnienie powyższej decyzji zawierało odwołanie się do tych samych ustaleń i tych samych argumentów, co uzasadnienie decyzji wydanej w sprawie A. P..

Decyzją z 6 grudnia 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że B. K., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 2 stycznia 2009 roku do 30 marca 2009 roku. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od stycznia do marca 2009 roku, ustalając ją w styczniu na kwotę 502 złote, zaś w lutym i marcu na zero złotych. Uzasadnienie powyższej decyzji zawierało odwołanie się do tych samych ustaleń i tych samych argumentów, co uzasadnienie decyzji wydanej w sprawie A. P..

Decyzją z 29 listopada 2013 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że E. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 do 30 września 2009r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia we wrześniu i październiku 2010 roku, określając je w przypadku września na zero złotych, zaś w przypadku października – na 900 złotych. Uzasadnienie powyższej decyzji zawierało odwołanie się do tych samych ustaleń i tych samych argumentów, co uzasadnienie decyzji wydanej w sprawie A. P..

Odwołania od powyższych decyzji złożyła spółka (...), zarzucając organowi rentowemu:

- naruszenie przepisu art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie przez organ rentowy istnienia między stronami procesu stosunku prawnego - umowy zlecenia, w sytuacji, gdy organ ten nie jest uprawniony do czynienia tego rodzaju ustaleń i podnosząc, że przepisy prawa nie przyznają Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych prawa do badania treści umowy, woli i zamiaru jej stron, a w szczególności kompetencji takiej nie przyznaje mu przepis art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej;

- naruszenie przepisu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i wskazując, że obowiązkiem ZUS było uprzednie wydanie decyzji o objęciu zainteresowanego obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, a wydanie decyzji o podstawie wymiaru składki było możliwe dopiero, w przypadku braku zgłoszenia przez odwołującą jako płatnika stosownych deklaracji;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że umowa o dzieło łącząca strony stanowiła w istocie umowę zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności, jak i wola stron świadczą o tym, że umowa ta była w istocie umową o dzieło;

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu w/w umów oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez nich uzyskiwany w sytuacji, gdy osoby te będąc zatrudnione u skarżącej na podstawie umowy o dzieło nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 3 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił wszystkie zaskarżone decyzje w ten sposób, że ustalił, iż zainteresowani J. M., A. P., B. K., E. L. nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach objętych poszczególnymi decyzjami i zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 240 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w latach 2009-2010 prowadziła działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowiły zamówienia publiczne. Spółka zatrudniała w tym czasie pracowników budowlanych na podstawie umów o pracę.

W latach 2008-2010, w sytuacjach w których zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorami terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, spółka (...) zatrudniała dodatkowych wykonawców na podstawie umów cywilnoprawnych. Długość okresów na jakie zawierano te umowy była uzależniona od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem i bieżących potrzeb na budowie.

Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy cywilnoprawne następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Od nowo zatrudnianych osób nie wymagano udokumentowania posiadanych kwalifikacji. Zatrudniano je do wykonywania prac tego samego rodzaju, co prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę.

Wybór umowy o dzieło jako rodzaju umowy cywilnoprawnej, którą miano zawierać z nowo zatrudnianymi wykonawcami został dokonany przez prezesa spółki. Umowy były przedkładane pracownikom do podpisu najczęściej przez kierowników budów (m.in. Z. G. i K. K.), którzy jednak nie mieli żadnego wpływu na ich rodzaj. W czasie trwania tych umów często de facto sprawdzano umiejętności danej osoby. Zdarzało się również, że z osobami które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

W dniu 23 marca 2011 r. (...) sp. z o.o. w S. i A. P. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Przedmiot umowy określono jako „prace porządkowe – mycie okien na budowie – ZUS w S.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na 25 marca 2011 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 100,00 zł, płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną.

A. P. w dniu 28 marca 2011 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną zgodnie z powyższą umową pracę na kwotę 75 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 3 sierpnia 2009 r. (...) sp. z o.o. w S. i J. M. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „ulożenie paneli podłogowych 766 m<sup>2</sup> dot. budowy przy ul.

(...) w Ś.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 sierpnia 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 10350 zł brutto, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po wcześniejszym uzgodnieniu. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną.

J. M. w dniu 21 sierpnia 2009 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 10350 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w dniu 10 września 2009 roku.

W dniu 2 stycznia 2009 r. (...) sp. z o.o. w S. i B. K. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „umycie 10 okien w pomieszczeniach (...) M.”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 marca 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 510 zł brutto, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

B. K. w dniu 30 stycznia 2009 r. za wykonanie tej umowy wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 502 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

W dniu 1 września 2009 r. (...) sp. z o.o. w S. i E. L. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Przedmiot umowy określono jako „mycie posadzek po robotach budowlanych – budowa ul. (...)” Strony ustaliły termin wykonania prac na 30 września 2009 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 900 zł, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną.

E. L. w dniu 30 września 2009 r. wystawiła rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną zgodnie z powyższą umową pracę na kwotę 900 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwotę określoną w rachunku w dniu 10 października 2009r.

Sąd Okręgowy wskazał, iż stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS oraz dokumentów (umów o dzieło wraz z rachunkami) złożonych do akt sprawy na etapie postępowania sądowego. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana, nie budziła też wątpliwości sądu, jako że zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji. W toku procesu nie przeprowadzono natomiast dowodu z bezpośredniego przesłuchania kogokolwiek – czy to w charakterze strony, czy świadka – przed sądem. Żadna ze stron (w przypadku organu rentowego i odwołującej się spółki, reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników) nie złożyła bowiem wniosku o przesłuchanie jakiegokolwiek osoby, a zainteresowani – wezwani przez sąd z urzędu celem przesłuchania – nie stawili się na rozprawie.

Sąd Okręgowy dokonał ponadto ustaleń na podstawie dowodów z dokumentów w postaci protokołów zeznań świadków i reprezentanta spółki M. R. złożonych przed organem rentowym. W ocenie sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez reprezentanta płatnika oraz świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity obowiązujący w dacie zawarcia pierwszej ze spornych umów: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm., dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące

zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegała natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 3531 k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie uprawnienie takie przysługuje również organowi rentowemu.

Zgodnie bowiem z art. 68 ust. 1 ustawy systemowej, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należą między innymi:

1) realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności:

a) stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych,

b) ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz wypłacanie tych świadczeń, chyba że na mocy odrębnych przepisów obowiązki te wykonują płatnicy składek,

c) wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,

d) prowadzenie rozliczeń z płatnikami składek z tytułu należnych składek i wypłacanych przez nich świadczeń podlegających finansowaniu z funduszy ubezpieczeń społecznych lub innych źródeł,

e) prowadzenie indywidualnych kont ubezpieczonych i kont płatników składek,

f) orzekanie przez lekarzy orzeczników Zakładu oraz komisje lekarskie Zakładu dla potrzeb ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;

1a) opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu zabezpieczenia społecznego;

2) realizacja umów i porozumień międzynarodowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych;

2a) wystawianie osobom uprawnionym do emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych imiennych legitymacji emeryta-rencisty, potwierdzających status emeryta-rencisty;

3) dysponowanie środkami finansowymi funduszy ubezpieczeń społecznych oraz środkami Funduszu Alimentacyjnego(86);

4) opracowywanie aktuarnych analiz i prognoz w zakresie ubezpieczeń społecznych;

5) kontrola orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy;

6) kontrola wykonywania przez płatników składek i przez ubezpieczonych obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz innych zadań zleconych Zakładowi;

7) wydawanie Biuletynu Informacyjnego;

## 8) popularyzacja wiedzy o ubezpieczeniach społecznych.

W tej sytuacji, skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się spółce; co za tym idzie, zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

Za nieuzasadniony uznał Sąd Okręgowy także zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 83 ust.3 ustawy systemowej poprzez zamieszczenie przez ZUS w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi, jak i określającego wysokość należnych z tego tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie dopuszczalne jest połączenie w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia co do istnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, jak i co do wymiaru należnej z tego powodu składki na te ubezpieczenia. Prowadzi to bowiem do zbadania wszystkich ewentualnych spornych zagadnień w toku jednego procesu, co należy ocenić pozytywnie, chociażby z punktu widzenia sprawności i szybkości postępowania. Sąd Okręgowy wskazał, iż przedmiotem orzekania przez Sąd Najwyższy wielokrotnie były sprawy, w których badaniu podlegały właśnie takie „podwójne” decyzje ZUS (por. np. wyrok SN z 11 maja 2012r., sygn. akt I UK 5/12 i wiele innych) i Sąd Najwyższy nie zakwestionował w tym zakresie prawidłowość postępowania organu rentowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez

niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy.

Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Nie można było pominąć nadto regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. (podkr. wł.).

Sąd Okręgowy podkreślił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z treści zakwestionowanych przez organ rentowy umów, każdorazowo wskazywano w nich konkretnie, jakiego rodzaju pracę (jakie „dzieło”) ma wykonać dana osoba. Przedmiotem umów nie było bowiem ogólnie sprzątanie, mycie jakichkolwiek okien, czy układanie bliżej nieokreślonej liczby paneli, lecz posprzątanie konkretnego terenu z konkretnego brudu („umycie posadzek po robotach budowlanych na ul. (...) w Ś.” – w przypadku E. L.), umycie określonej liczby okien w określonym miejscu („umycie 10 okien w pomieszczeniach (...) M.” – B. L. lub „umycie okien na budowie – ZUS w S.” – A. P.), czy ułożenie konkretnej powierzchni z paneli podłogowych w konkretnym, z góry ustalonym miejscu („ułożenie paneli podłogowych 766 m<sup>2</sup>” na budowie przy ul. (...) w Ś. – J. M.). Strony każdorazowo z góry określały przy tym wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy – wysokość tego wynagrodzenia także nie budziła wątpliwości sądu, biorąc pod uwagę rodzaj prac, ich krótkotrwałość (jak wynika z rachunków umowy były wykonywane przez kilka dni, maksymalnie zaś przez miesiąc, jak w przypadku J. M., która jednak miała do wykonania najbardziej pracochłonną pracę).

Sąd Okręgowy zaakcentował, iż ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.

W niniejszej sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W łączących spółkę z zainteresowanym umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Prace te – w ocenie sądu – stanowiły przy tym dzieła w sensie prawnym. Wykonanie dzieła przybierało także w tym przypadku realną,

obiektywnie sprawdzalną postać – za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy zainteresowanych w postaci umytych okien, posprzątanego terenu czy ułożonych paneli.

Sąd Okręgowy przywołał też przepis art. 65 § 2 k.c., który zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – spółki (...), reprezentowanej przez prezesa M. R. oraz poszczególnych zainteresowanych, i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Zdaniem Sądu Okręgowego żaden przepis prawa nie daje organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. Powyższe organ rentowy musi jednak udowodnić w toku kontradyktoryjnego procesu cywilnego; żaden przepis prawa nie wprowadza w tym zakresie dla ZUS jakichkolwiek udogodnień czy domniemań dowodowych. Tymczasem w niniejszej sprawie organ rentowy nie naprowadził jakichkolwiek dowodów, z których można byłoby wywieść, iż łączące strony umowy nie miały cech umów o dzieło. Przeprowadzone postępowanie kontrolne skupiło się bowiem na umowach dotyczących wykonywania prac budowlanych – to na ich temat zeznawali przesłuchani przez ZUS świadkowie. Z ich zeznań nie wynikają jednak jakiegokolwiek okoliczności dotyczące zawierania umów o dzieło dotyczących prac pomocniczych wobec robót budowlanych (jak układanie paneli) czy porządkowych (jak mycie okien czy sprzątanie po zakończonych pracach) oraz wykonywania tych umów.

W powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było powodów by sporne umowy uznać za umowy o świadczenie usług, z którymi wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Tym bardziej brak było podstaw, by umowy te uznać – jak literalnie wskazano w treści decyzji – za umowy zlecenia. Umowy tego rodzaju dotyczą bowiem czynności prawnych.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy stosownie do regulacji art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c., zmienił zaskarżone decyzje stwierdzając, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, gdyż byli w tym czasie osobami wykonującymi prace na podstawie umów o dzieło, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z §11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późn. zm.). Organ rentowy w całości przegrał bowiem proces, co oznacza, że zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika odwołującej się spółki, będącego radcą prawnym. Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Z uwagi na fakt, iż niniejsze postępowanie dotyczyło 4 odrębnych spraw połączonych jedynie przez sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wysokość wynagrodzenia pełnomocnika należało obliczyć od każdej sprawy osobno, co dało zasądzoną kwotę 240 zł (4 spraw x 60 zł każda).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie - VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 sierpnia 2014 r. wniósł organ rentowy.

Zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 627 oraz art. 750 kodeksu cywilnego, polegające na błędnej wykładni i zastosowaniu i w konsekwencji uznaniu, iż ubezpieczonych łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego, wskazują zaś, że były to umowy o świadczenie usług,



- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, iż w wyniku realizacji umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi powstawał indywidualnie określony, samoistny i niezależny rezultat, będący wynikiem pracy ubezpieczonych, nieistniejący w chwili zawarcia umowy (dzieło), podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonych polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności o charakterze szeroko rozumianych usług.

W oparciu o takie zarzuty wniósł o:

I. zmianę pkt 1 sentencji zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie odwołań

II. uchylenie pkt II sentencji zaskarżonego wyroku,

III. zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji, wg norm przepisanych.

Apelujący wskazał, że aby w ogóle można było choćby myśleć o zakwalifikowaniu danej umowy jako umowy o dzieło, konieczne jest na tyle konkretne określenie w umowie przyszłego rezultatu, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi, tj. aby można było uznać go za zindywidualizowany, możliwy do odróżnienia od innych podobnych rezultatów tego

samego rodzaju oraz do poddania sprawdzianowi zgodności ze z góry określonym indywidualnym zamówieniem. Nadto efekt końcowy musi być samoistną, niezależną i ukończoną wartością.

Przedmiot umów zawartych pomiędzy stronami nie spełnia, ani jednej z tych cech.

Zdaniem Apelującego brak jakiegokolwiek nowopowstałego rezultatu tych umów, brak jakiegokolwiek wytworu (a nie utworu) pracy ubezpieczonych. Krótko mówiąc w wyniku realizacji przez ubezpieczonych zawartych umów, nie powstało nic, co wcześniej nie istniało. Brak nowego, w znaczeniu wcześniej nieistniejącego - rezultatu, uniemożliwia natomiast poddanie go badaniu pod kątem posiadania kryteriów dzieła, takich jak np.: trwałość, indywidualność, samoistność, niezależność w obrocie itp.

O zakwalifikowaniu umowy, jako umowy o dzieło, nie może również w żadnym razie przesądzać jednorazowość zawartej umowy, której to okoliczności Sąd I instancji niesłusznie nadał zbyt dużą rangę w niniejszej sprawie. Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził w wyroku z dnia 14 września 2012 r., sygn. akt I ACa 222/12, LEX nr 1238188, iż: „Umowy, do których stosuje się uregulowanie zawarte w art. 750 k.c., są umowami nienazwanymi, których przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym umowa taka może dotyczyć dokonania jednej usługi, większej –określonej liczby usług, bądź też dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Ich stronami mogą być wszelkie podmioty prawa cywilnego, a więc osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Mogą należeć do kategorii umów handlowych, gdy przynajmniej jedna strona występuje w takiej umowie w charakterze przedsiębiorcy. Takimi umowami będą umowy o świadczenie usług zawierane z podmiotami świadczącymi je w zakresie swojej działalności gospodarczej lub zawodowej. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę.”

Wobec powyższego, okoliczność, iż umowy zawarte przez płatnika z ubezpieczonymi miały charakter krótkotrwały i jednorazowy, nie skutkuje automatycznie przyjęciem, że mamy do czynienia z dziełem.

Sąd I instancji przywołał w uzasadnieniu orzeczenia wyrok SA w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008 z.3 poz. 5, w którym stwierdzono, iż jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jednakże możliwość poddania wykonania przedmiotu umowy sprawdzianowi na prawidłowość,

„kontrola jakości”, jest również cechą każdej usługi. Zgodnie z art. 471 k.c. - wykonujący usługę, również odpowiada za nienależyte wykonanie zobowiązania i w razie niewywiązania się prawidłowo z zawartej umowy, wynagrodzenie zleceniobiorcy może ulec proporcjonalnemu obniżeniu. Więc sam fakt, że praca ubezpieczonych była poddawana „kontrola jakości” i niekiedy musieli oni dokonywać poprawek, a w razie zlecenie poprawek innej osobie, ich wynagrodzenie ulegało proporcjonalnemu obniżeniu, również nie przesądza o tym, że mamy do czynienia z dziełem.

Czynności wykonywane przez ubezpieczonych były powtarzalne i wykonywane w określonych przedziałach czasowych. W orzecznictwie podkreśla się, zaś że umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenie (wyrok SN z dnia 19 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., sygn. akt I ACa 83/08, LEX nr 466437, SA w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług - w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

O zaistnieniu dzieła nie przesądza również to, że praca ubezpieczonych przynosiła „jakiś” rezultat, gdyż jest to także cechą wielu usług. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. akt III AUa 888/12, LEX nr 1271905, stwierdził, iż: „Istotą umowy o dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c, jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, po myśli art. 734 § 1 k.c, jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie mu s/a zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą.

W ocenie organu rentowego, decydującym elementem konstytutywnym dzieła, jest to, iż w wyniku pracy wykonawcy powstaje „coś”, co wcześniej w ogóle nie istniało, bądź istniało w innej formie niż umówiona. Krótko mówiąc, praca wykonawcy dzieła zmierza do osiągnięcia efektu w postaci stworzenia lub przetworzenia przedmiotu umowy. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 19 lipca 2012 r., sygn. akt III AUa 612/12, LEX nr 1217838 stwierdził, iż: „Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało,”

Czynności wykonywane przez ubezpieczonych były powtarzalne i nie prowadziły do powstania żadnego nowego, indywidualnie określonego, samoistnego rezultatu, nieistniejącego w chwili zawarcia umowy. Za taki bowiem nie można w żadnym razie uznać wykonania usługi polegającej na „ulożeniu paneli podłogowych 766 m<sup>2</sup>”. W wyniku realizacji tej umowy przez J. M., nie doszło do stworzenia lub przetworzenia przez ubezpieczoną żadnego nowego wytworu materialnego, czy niematerialnego. Były to więc czynności nie wymagające „twórczej” (w znaczeniu - prowadzącej do stworzenia jakiegoś nowego, nieistniejącego wcześniej rezultatu (niekoniecznie „utworu” podlegającego ochronie praw autorskich) pracy ubezpieczonej, a jedynie posiadania pewnych umiejętności, co jednak nie przesądza o tym, że wykonane czynności były „dziełem”, tj. nieistniejącym wcześniej wytworem., posiadały indywidualne cechy i stanowiły samoistną, niezależną od „twórcy” wartość w obrocie. Taką wartością były natomiast z pewnością usługi wykonane przez ubezpieczoną na rzecz płatnika, za których wykonanie uzyskała wynagrodzenie.

Być może praca ubezpieczonych przynosiła jakiś rezultat. Powinien to jednak być rezultat nowopowstały, indywidualny i w miarę trwały. Za powstanie „czegoś”, trudno w ocenie skarżącego uznać „umycie posadzek po robotach budowlanych” (E. L.). Jak nazwać ten „wytwór” pracy. Czy jest to jakikolwiek realny, nowopowstały rezultat, dający się wyodrębnić, odróżnić od pozostałych i wycenić. Odróżnić można posadzkę (lub okno - w przypadku umów zawartych z A.P. i B. K.), która znajduje się w tym a nie innym pomieszczeniu. Lecz, czy można pomiędzy indywidualną (znajdującą się w określonym miejscu) posadzką (oknem) a jej umyciem (jako rezultatem) postawić znak równości i przyjąć ich tożsamość.

Apelujący zwrócił uwagę na zbyt ogólne określenie przedmiotu umów zawartych z ubezpieczonymi, uniemożliwiające uznanie ich za z góry, konkretnie określone i zindywidualizowane. Samo bowiem wskazanie miejsc, w których miało nastąpić wykonanie prac objętych umowami, nie spełnia w ocenie skarżącego kryterium „zindywidualizowania”.

Przywołany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku art. 65 § 2 k.c, któremu Sąd I instancji nadał w niniejszej sprawie „znaczenie pierwszorzędne”, nie ma w ocenie skarżącego wpływu na trafność kwalifikacji prawnej umów zawartych przez strony, dokonanej przez Zakład. Zgodny zamiar stron umowy, czy też nadanie umowom określonej nazwy, w sytuacji kiedy nie noszą one cech stosunku prawnego przypisanego im przez strony, nie może mieć bowiem znaczenia decydującego. Należy stanowczo sprzeciwić się stwierdzeniu, iż o prawnej kwalifikacji umów zawartych pomiędzy stronami powinien decydować jedynie zgodny zamiar i wola stron. O istocie łączącego strony stosunku prawnego przesądzą bowiem, jego istotne obiektywne cechy, a nie wola stron, czy też to, w jaki sposób strony zatytułują zawartą umowę. W niniejszej sprawie istotne elementy umów zawartych pomiędzy stronami przesądzą jednoznacznie, że ich nazwa nie odpowiadała treści łączącego strony stosunku prawnego. Dlatego też konieczne było ich prawidłowe zakwalifikowanie przez Zakład w zaskarżonych decyzjach, do czego Zakład ma pełne prawo wynikające z zakresu regulacji art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. - o systemie ubezpieczeń społecznych, potwierdzone w ugruntowanym orzecznictwie sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny, zważył co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Aprobując zarzuty skarżącego, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy, w konsekwencji dowolnej oceny zeznań świadków P. B., Z. G., K. K., prezesa płatnika – M. R. oraz przedstawionych dokumentów, dokonał nieprawidłowych rozważań (a w zasadzie ustaleń), co do sposobu realizacji spornych umów o dzieło. Sąd Okręgowy dokonał też nieprawidłowej subsumcji jakkolwiek trafnie wskazał, na czym polega różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia.

Dokonując ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny miał na uwadze fakt, iż wyróżnikiem między umową o świadczenie usług, a umową o dzieło jest możliwość zweryfikowania rezultatu pracy i uznał, iż bez wątplenia zainteresowani nie wykonywali pracy na podstawie umowy o dzieło.

Wykonywane przez nich czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do nich zastosowanie. Należy wskazać na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są; określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony

w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie

osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z zainteresowanymi, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarte umowy wykazywały w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanymi na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umów z zainteresowanymi były: „prace porządkowe – mycie okien na budowie – ZUS w S.”, „ulożenie paneli podłogowych 766m<sup>2</sup> dot. budowy przy ul. (...) w Ś.”, „umycie 10 okien w pomieszczeniach (...) M.”, „mycie posadzek po robotach budowlanych – budowa ul. (...) w Ś.”.

Rezultat prac zainteresowanych nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Ich czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miały na celu mycie okien na budowie, mycie posadzek po robotach budowlanych i układanie paneli. Prace zainteresowanych były więc pozbawione np. innowacyjnej myśli czy elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci umycia okien i posadzek czy ułożenia paneli, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, stanowiły bowiem typowe prace porządkowe i budowlane, nie powodujące wytworzenia dzieła i nie wymagające cech indywidualizacji, a raczej staranności działania w celu utrzymania czystości okien, posadzek i ułożenia paneli. Specyfika umowy o dzieło nie polega na świadczeniu standardowej pracy, lecz na wytworzeniu określonego dzieła, w związku z czym przepisy prawa nie pozwalają na swobodne dysponowanie rodzajem umowy o prace, przy tego rodzaju czynnościach jakie wykonywała zainteresowana, stanowiących typowe i powtarzalne czynności sprzątania.

Nadto, jak wynika z umowy wynagrodzenie za świadczoną pracę było z góry określone w dacie podpisania umowy, nie po odbiorze dzieła. Jednocześnie to, iż istniała możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowanych prac w zakresie kontroli jakości nie oznacza, iż mamy do czynienia z umowami o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli wykonanej pracy przez płatnika nie stanowi, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności zgodnie z poleceniem płatnika. Jak wynika z treści umowy w chwili zawierania spornej umowy zainteresowani nie zobowiązywali się do wykonania jakiegos ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy naruszył prawo materialne uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanych łączyły umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując wadliwej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Wykonywanie czynności wynikających z zawartej umowy nie prowadziło do powstania konkretnego dzieła (czyli rezultatu dotychczas nie

występującego w tym zakresie, dopiero powstałego), nie ma też charakteru indywidualnego i trwałego. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanej – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i konieczność opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak